Nr. 142 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Środa 24 Czerwca 1925.

Rok XLIV.

Prenumerata miesie[illegible]
Bez odnoszenia ..
Z odnoszeniem .
Z przesyłką pocz.
Za granicą ....
Cena numeru 15 gr[illegible]
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 1[illegible]
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

[illegible] sobotę w zwiększonej objętości z ilustrowanym dodatkiem tygodniowym

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe ..... 10 gr.
Nekrologi .... 20 „
Nadesłane .... 25 „
Po kronice ... 30 „
Na I-szej stronie . 40 „
Drobne od słowa . . 7 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Zamiejscowe o 50% drożej.
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 400.402

Międzynarodowy kongres rolniczy w Warszawie

Kraków, 22 czerwca.

W sali Filharmonji warszawskiej otwarty został dwunasty z rzędu międzynarodowy kongres rolniczy. Ideę międzynarodowych kongresów rolniczych podjął przed 35 laty były prezydent gabinetu francuskiego senator Meline. Odbywały się one kolejno w długim szeregu, przerwanym fatalnie przez wojnę, a wznowionym przed dwoma laty w Paryżu. Doniosłość tych kongresów nie była nigdy potwierdzoną w sposób bardziej oczywisty, niż przez następstwa wojny. Zaszczyt goszczenia uczestników 12-go kongresu przypadł Warszawie, która też przy pomocy rządu i społeczeństwa godnie przyjmuje tak pożądanych gości.

Prezes komitetu organizacyjnego p. Fudakowski w mowie inauguracyjnej odznaczającej się swadą i dużem znawstwem stosunków, podniósł pomiędzy innemi następujące momenty:

»Wśród wielkich zasad, które kierowały przedwojennem życiem ekonomicznem, istniała zasada, która wywierała wpływ na politykę wielu państw i której zastosowanie wywołało poważne walki. Utrzymywano mianowicie, iż istnieje niemożliwa do wyrównania **rozbieżność między interesami przemysłu i rolnictwa, a nawet między interesami rolnictwa a interesami spożywców.** Jednakże ostatnie lata kryzysu zdają się zbijać w znacznym stopniu to twierdzenie, wskazują bowiem, że wzrost cen na produkty rolnicze wpływał w bardzo nieznaczny tylko sposób na wzrost cen sprzedażnych w przemyśle i na wzrastającą tendencję ogólnego wskaźnika cen w poszczególnych krajach. Wydaje się raczej rzeczą ustaloną, że **przemysł jest zainteresowanay w rozwoju rolnictwa i w powiększeniu siły nabywczej mas ludności wiejskiej«.**

Minister rolnictwa p. Janicki w swojej mowie programowej postawił szereg tez, które w obecnej właśnie chwili niedoceniania wykształcenia zawodowego i wogóle nauki mają wielką doniosłość i są dobrą prognozą na przyszłość. Oto co powiedział p. minister:

»Nauka przekracza granice polityczne państw, wznosi się ponad przejściowy nieraz skład stosunków politycznych — pragnąłbym, aby te słowa uznania, skierowane do ludzi nauki, przyjęte zostały, jako wyraz hołdu dla nauki całego świata.

Polska, w której naturalny rozwój rolnictwa, wskutek warunków politycznych, przez długie lata był skrępowany, — szczególnie przyłącza się do hołdu, jaki ludziom nauki tu taj oddaję.

Pragnąłbym na wstępie prac kongresu podkreślić pewne zagadnienia, które z punktu widzenia mojego rządu uważam za najbardziej wskazane do omówienia i oświetlenia:

1) **Przedewszystkiem więc** — kwestja nauki, mianowicie nauk przyrodniczych w ich zastosowaniu praktycznem, jako podstawa nauki ścisłego rolnictwa, więc chemja, fizyka, bakterjologja, które są nie tylko podstawą nauki rolnictwa, ale zarazem i najważniejszym motywem, który skłania ludzi inteligentnych do zajmowania się rolnictwem;

2) Dalej kwestja pedagogji, której zawdzięczamy rozpowszechnienie zdobyczy nauk ścisłych i udostępnienie osiągniętych reultatów za pośrednictwem szkół rolniczych najszerszym masom ludności. Nie potrzebuję chyba dodawać, że kwestja techniki rolniczej odgrywa tu poważną rolę;

3) W okresie powojennym, kiedy państwa coraz większą przywiązują wagę do zagadnień gospodarczych, — przedstawiciele nauk ekonomicznych i socjalnych winni mieć decydujący głos w obradach ninniejszego kongresu.

Do nich to należy rozpatrzenie kwestji takich, jak: zagadnienie **kredytu rolnego, polityki celnej i ochrony rolnictwa,** oświetlenie objawów i przyczyn kryzysu rolnego, **dysproporcji cen,** a zwłaszcza rozwiązanie kwestji nadmiernego, powiedziałbym, nawet **chorobliwego pośrednictwa,** jakie rozwinęło się po wojnie **między producentem rolnym a konsumentem w miastach.** Ekonomiści również zająć się winni zagadnieniem organizacji gospodarczej wielkich i drobnych gospodarstw, kwestją celowości i pożytku odpowiedniej i racjonalnej struktury agrarnej, a w związku z tem — problemem organizacji pracy drobnych i najdrobniejszych gospodarstw, aby praca ta znalazła najbardziej ekonomiczne i celowe zużytkowanie. Wreszcie do nich należy analiza zagadnień tej miary, co kwestja **podaży i popytu rąk roboczych, sprawa emigracji i imigracji,** oraz problem **ucieczki elementów wiejskich ze wsi do miast.**

4) Dalej zwracam się do **prawników,** którzy pracą swą w dziedzinie rolnictwa wielkie państwu mogą oddać usługi. Ustawodawstwo rolnicze, administracja, regulowanie prawa własności — oto zagadnienia pierwszorzędnej wagi, bez uwzględnienia których praca rolnika nie miałaby gwarancji ciągłości i spokoju.

5) Państwo również ma pewne bezpośrednie zadania w dziedzinie rolnictwa. Chodzi tu o sprawę, która często wymaga współdziałania wielu państw łącznie, a mianowicie o kwestję organizacji służby sanitarno-weterynaryjnej. Sprawa odpowiednich konwencyj i obyczajów międzynarodowym, zdaniem mojem, winna być tematem obrad kongresów rolniczych.

Naostatek wspomniał minister Janicki w następujących słowach o reformie rolnej w Polsce:

»Kwestja tat, jako lokalna, nie będzie przedmiotem obrad Kongresu. Reforma rolna jest dla Polski sprawą wielkiej wagi jako sprawa socjalna. Stanowi ona w chwili obecnej przedmiot obrad w naszym parlamencie. Zapewniam Panów, że sprawa reformy rolnej rozwiązana będzie w Polsce drogą ewolucji. Polska zdaje sobie sprawę, że zbyt nagłe i szybkie wprowadzenie zamierzonej reformy w życie z konieczności doprowadzić by musiało do obniżenia ogólnego poziomu kultury rolnej. Racjonalna i stopniowa jej realizacja wymaga wielkich funduszów, co jest dla Polski tem trudniejsze, że w roku ubegłym przeprowadzała **sanację skarbu,** a jednocześnie doknięta była nieurodzajem. Muszę jednak zaznaczyć, że sprawa reformy rolnej załatwiona będzie w Polsce zgodnie z naszą konstytucją, a zatem przy zachowaniu prawa własności, tego podstawowego czynnika zachodniej kultury«.

Jak widzimy, międzynarodowy kongres rolniczy zajmie się zagadnieniami ogromnej doniosłości. • Całe społeczeństwo będzie śledzić pilnie jego obrady, które oby przyniosły jak najobfitszy plon.

Nowe propozycje niemieckie w sprawie prowizorjum gospodarczego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 czerwca. Z Berlina donoszą. Półoficjalny komunikat oznajmia, że ze względu na oświadczenie się rządu polskiego, iż z uwagi na własną sytuację gospodarczą **nie może zawrzeć traktatu handlowego z Niemcami, rząd niemiecki zaproponował tymczasową umowę na podstawie wzajemnego największego uprzywilejowania celnego, przyczem Niemcy zobowiązały się zezwolić na kontyngent węgla dla wschodniego Śląska, wynoszący 60 tysięcy ton miesięcznie,** pod warunkiem, że na czas trwania tymczasowej umowy rząd polski **nie przystąpi do likwidacji mienia niemieckiego.**

Na propozycją swą rząd niemiecki **nie otrzymał żadnej kontrpropozycji.** Mimo to w celu przyśpieszenia pertratacyj, rząd niemiecki wręczył **polskiej delegacji projekt ustawy detajlicznej,** według której rząd niemiecki gotów jest **do zawarcia prowizorycznej umowy handlowej. Kontyngent węgla gotów jest podnieść do 100.000 ton, co stanowi jednak maksimum.**

W międzyczasie nadeszły wiadomości o rozporządzeniu rządu polskiego, zakazującym importu całego szeregu towarów niemieckich. Jeżeli wiadomość ta okaże się prawdziwą, to — jak się wyraża komunikat — **wytworzyłoby całkiem nową sytuację, zmuszającą rząd niemiecki do poważnego zastanowienia się nad dalszem postępowaniem.**

We Francji ważą się losy gabinetu

Paryż, 22 czerwca (AW). Partja socjalistyczna oczekuje we Włoszech odpowiedzi na rozesianą przez siebie ankietę.

Poseł socjalistyczny Morel oświadczył, że spodziewa się, iż **większość 120 głosów wypowie się za zerwaniem z gabinetem Painlevego, wobec czego socjaliści uzyskają swobodę działania.** Kartelu i to w takiej formie **utrzymać się dłużej nieda,** nawet jeśli będzie gabinet Herriota, czego socjaliści napewno się spodziewają.

Socjaliści oświadczyli dalej **gotowość do poparcia nowego gabinetu.** Natomiast nie mogą popierać gabinetu, którego polityka godzi w program partji.

Demonstracyjne manewry czerwonej floty bałtyckiej

Ryga, 22 czerwca. **Flota sowiecka wyruszyła już z Kronsztadu na wody niemieckie. Jest to demonstracja przeciw manewrom floty ententy na wodach bałtyckich.**

Moskwa, 22 czerwca (PAT). **Flota bałtycka ropoczęła swe ćwiczenia, którym przygląda się Frunze z pokładu dreadnoughta.**

Z Senatu

Warszawa, 22 czerwca.

W dalszym ciągu dyskusji nad budżetem **ministerstwa rolnictwa** po przemówieniach sen. Karnickiej, Średniawskiego, Thullie, Kędziora i innych zabrał głos na sobotniem posiedzeniu Senatu

KIEROWNIK MINISTERSTWA ROLNICTWA RACZYŃSKI,

który zaznaczył, że program ministerstwa zmierza do tego, **ażeby ulepszyć warsztaty pracy, następnie uzdatnić rękę i głowę gospodarczą, przez szkolnictwo rolnicze i oświatę rolniczą pozaszkolną,** oraz, żeby rząd tak kształtował warunki ekonomiczne rozwoju rolnictwa, aby **ono zapewniało dobre spieniężenie produktów rolniczych,** wreszcie ażeby dostarczyć **rolnictwu kredytów terminowych, to jest obrotowych i długoterminowych, to jest inwestycyjnych.**

Z kolei przystąpiono do budżetu

MINISTERSTWA REFORM ROLNYCH.

Sprawozdawca, sen. **Zubowicz** zaznaczył, że komisja senacka **nie wniosła żadnych poprawek do tej części preliminarza, uchwaliła tylko kilka rezolucyj w sprawie usprawnienia działalności urzędów i komisyj ziemskich.** W zakończeniu referent wyraził nadzicję, że energja nowego ministra pozwoli **przeprowadzić zaprojektowany plan reformy.**

Po przerwie obiadowej, po przemówieniach sen. Hammerlinga i Błyskosza zabrał głos

KIEROWNIK MINISTERSTWA P. RADWAN

Obecny okres w dziedinie reformy uważa za okres likwidacyjny, w którym uporządkowano jest wszystko, co się zrobiło przez 5 lat. Trzeba bowiem **dać tytuł własności wszystkim, którzy otrzymali ziemię i przygotować plan roboty w całem państwie.** Najbardziej opłakany jest stan **na polu regulacji serwitutów** i winę ponoszą tu nie czynniki rządowe, **lecz wadliwe ustawodawstwo. Ministerstwo opracowuje dwie ustawy w tej materji, jedną dla kresów, drugą dla byłej Kongresówki.** Co się tyczy parcelacji, to **w ubiegłem pięcioleciu wra z osadnictwem wojskowem rozparcelowano 700.000 ha.** Gdyby nie utrudnienie wskutek wadliwego ustawodawstwa co do parcelacji prywatnej, **wynik ten byłby jeszcze większy.**

Następnie przystąpił Senat do budżetu

MINISTERSTWA PRACY.

Sprawozdawca sen. **Lipkowski** (ZLN) podniósł, że **ministerstwo pracy nie stoi na wysokości zadania, ponieważ ma zamało fachowych ludzi.** W dziedzinie ubezpieczeń społecznych ministerstwo przyszło do przekonania, że **ustawę zabezpieczającą na wypadek choroby należy znowelizować radykalnie i dopełnić ją ustawą ubezpieczeniową na wypadek niezdolności do pracy i na starość.** Sen. **Kierczyński** (NPR) domaga się **uszczuplenia administracj w kasach chorych,** usunięcia nadmiaru urzędników, utworzenia centralnego związku Kas chorych oraz **wprowadzenia w całem państwie ubezpieczeń na starość.** Senator **Misiołek** (PPS) **domaga się nowelizacji** ustawy o bezrobociu, aby wciągnąć **także do niej pracowników umysłowych, młodocianych oraz te zakłady, które zatrudniają do pięciu robotników.**

W toku dalszej dyskusji po przemówieniach sen. ks. Albrechta (Ch. D.) i sen. Hempla zabrał głos

WICEMINISTER PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ JANKOWSKI,

polemizując z wywodami przedmowców, sprzeciwił się **skreśleniom z pozycji na emigrację,** gdyż chodzi tu głównie o szkolnictwo polskie na emigracji naszej we Francji i w Niemczech i wypowiedział się za utrzymaniem pozycji na budowę gmachu dla ministerstwa. Na tem posiedzenie zamknięto.

JERZY BRAUN.

Z nad Nilu, Jordanu i Bosforu

(Wrażenia z podróży).

(Ciąg dalszy).

Kairo — to dla mnie dwa miasta, jedno w drugiem i jedno obok drugiego. Jedno europejskie, nie powstydziłoby się zapewne Paryża i innych stolic, gdyby mu przyszło z ich wykwintem, ruchem ulicznym i okazałością współzawodniczyć. Szerokie, asfaltowane ulice, wspaniałe gmachy, luksusowe hotele i bogate, urządzone z przepychem magazyny kupców, budzą podziw i zaiste żadne z naszych miast nie może się z Kairem równać pod tym względem. Ruch automobilowy jest szalony i na rogu każdej ulicy dwadzieścia lub więcej eleganckich taxi, prowadzonych przez arabskich i europejskich szoferów, oczekuje na „posażerów". — Tramwaje i koleje elektryczne (do Heliopolis i Piramid), parki i pałace, opera, teatry i kina — słowem Europa. Rzecz oczywista jednak, że ta część miasta nie może wzbudzić żadnego zaciekawienia, jako że nie tego szukało się w Egipcie. Wystarczy jednak z ulic głównych zboczyć ku zaułkom i w stronę Cytadeli się powałęsać, aby znaleźć się momentalnie w samem centrum Wschodu.

Ulice arabskie, dziwaczne, brudne i krzykliwe, jaskrawe od ubiorów ludzi i rojące się od much, ogłuszają nas natychmiast swoim obcym, egzotycznym zgiełkiem.

Znajdziemy się naraz, my dalecy przybysze z nad Wisły, w środowisku tak odrębnem, tak dla nas niesamowitem, że stajemy, jak wryci. Wąskie, a wysokie domki o oknach, zasuniętych kratami rzeźbionemi misternie, ganki i wykusze haremów, domy białe i szare i czarne, domy krzywe, pochylone i zmierzwione w chaos przybudówek ze ścianami tych wąwozów, któremi przeciskamy się z trudem przez tłum tubylców. Ruiny, meczety, arkady i bramy, wąziutkie zaułki, z których zionie potworny smród i zaduch, zakręty i schodki, przejścia zawalone straganami przekupniów. Sklepy otwarte, bez drzwi, są również rodzajem straganów. Wszystko odbywa się tu na ulicy, kupno i sprzedaż, rzemiosło i posiłek, golenie i fabrykacja świecideł. Tu prasują fezy, nakładając je na specjalne prawidła, tam pisarze uliczni piszą listy kupcom i zakochanym dziewczętom. Szewc szyje buty, krawiec hałaty i koszule, fryzjer goli na ulicy i mydło zebrane z twarzy ciska do rynsztoku.

Tłumy czarno ubranych kobiet w zasłonach, mężczyźni, którzy próżnują i zabawiają się rozmową, przekupnie uliczni w jaskrawych szatach z lemoniadą w złotem naczyniu zdobnem w brzękadła i inni sprzedający jarzyny z wózków (specjalnie czosnek), dzieci zamurosane i żarte żywcem przez muchy, ludzie na osłach obwieszonych koralami i świecidłami — wszystko to krzyczy, jęczy, śpiewa, pędzi i gestykuluje. Wielbłądy powiązane ze sobą długim szeregiem chwieją nad tłumem łbami, rycząc ochryple i złowrogo, a garby ich objuczone są sianem, jarzyną, lub innym towarem, często na całą szerokość zaułka. Czarne, chciwe ręce, jak szpony sępie wyciągają się zewsząd po „bakszisz" — czyli jałmużnę (bo tutaj wszyscy żebrzą) na wozach takich samych, jakie widzimy po malowidłach starożytnych jadą zakwefione kobiety, po dziesięć na jednym. W to wszystko wśrubuje się nierzadko automobil Europejczyka, niewiadomo jakim cudem poruszający się w tej ciasnocie i piekle. Wieczorem wszystkie niemal sklepy zamieniają się na kawiarnie, w których stłoczeni przy stolikach mężczyźni grają w kości, piją kawę, lub palą mangile przez długie fajki przewodzące dym przez naczynie blaszane z wodą. Na minaretach rozbłyskują kolorowe lampy (bo to miesiąc wielkiego postu — Ramadanu), a tu i ówdzie z wnętrza domów dolatują dźwięki dziwacznych instrumentów, dzikie, żałosne i pełne monotonji. Rozdzierający szloch osłów jest doskonałem dopełnieniem i akompanjamentem tej wrzawy i tego gorączkowego życia, pulsującego w srebrnem świetle księżyca w łonie orjentalnej nocy...

Kairo jest miastem niebywałych kontrastów umieszczonych nieraz tak blisko siebie, że dla nas ludzi Europy są one potworne. Obok przelewającego się zbytku i bogactw, straszna, mrożąca krew w żyłach nędza, obok strojnych ulic i skwerów cuchnące, nawpół rozwalone zaułki, obok pałaców i hoteli olbrzymich namioty i szałasy ponure, w których gnieżdżą się zwierzęta ludzkie, palące w nocy ogniska przy ulicy. Pozatem jest to miasto ruin. Tylu opuszczonych walących się domów, tylu rumowisk i pustych budowli nie widziałem nigdzie i nigdy. Przypomina to czasem jakieś zburzone Gorlice lub Brody po wojnie. Na parterze mieszkają ludzie, piętro zwalone, albo też naodwrót. — Sprzyja temu dziwny zwyczaj: gdy umrze pasza (książę arabski) rodzina jego nie śmie pozostać w tym domu. Przenosi się gdzieindziej, albo buduje dom nowy, a stary niszczeje, dopóki nie rozleci się zupełnie, albo nie rozbiorą go ludzie na budulec.

To miasto i ten kraj zamieszkują dwie kategorje ludności: biali i ciemni, t. j. Europejczycy i tubylcy (Arabowie, Fellahowie, Sudańczycy i murzyni). Europejczycy to ludność napływowa, eksploatująca oczywiście co i gdzie może, a więc znienawidzona przez krajowców. Są tu Francuzi, Niemcy, Żydzi, Grecy i Włosi (tych dwu ostatnich najwięcej). Że Europejszycy w kolonjach i krajach innych części świata zasługują ogółem na miano hołoty i bandytów, o tem wiadomo wszystkim. Toteż i tu z małemi wyjątkami ludność europejska odznacza się chciwością, materjalizmem, nieuczciwością i bezwzględnością. Ludziom tym imponuje tylko złoto, toteż słyszy się wiele skarg na ten temat od tych, którzy tu niedawno przybyli. Zbogaceni Grecy i Włosi, kupcy, hotelarze, bankierzy i właściciele pałaców i willi wyzyskują niemiłosiernie tubylców i drą skórę z turystów, co przy demoralizacji i oszukańczych skłonnościach Arabów jest wielce uciążliwe dla tych ostatnich.

Jak dalece Europejczycy zalali północny Egipt, widzi się w Aleksandrji, gdzie co drugi człowiek na ulicy jest biały, oraz w Ramleh ogromnej miejscowości kąpielowej pod Aleks, gdzie w rękach Europejczyków znajdują się niezliczone wille, hotele i pałace na przestrzeni kilkunastu km nad morzem. O bogactwie tem świadczy też niebywała mnogość klejnotów, jakiemi obwieszają się kobiety — co specjalnie na bankiecie u króla dało się zauważyć. Takich przepysznych, bezcennych wprost kosztowności nie widuje się na europejskich wystawach jubilerskich. Toteż nic dziwnego, że Arabowie nie cierpią intruzów z Europy, którzy ich obdzierają ze skóry — a dowodem tego były rozruchy w 1923 r., kiedy to Europejczyków oblewano naftą i podpalano na ulicach — co oczywiście Anglja zataiła przed światem. — Nawiasem mówiąc wyzyskiwani Arabowie łupią znowu skórę z Fellahów t. j. tubylczych chłopów, którzy jak za czasów Faraonów uciskani są nadmiernemi podatkami i pracują na „pańskich gruntach". Ktoś nawet z członków kongresu zauważył dowcipnie, gdy wychwalano gościnność i przepych z jakim podejmuje nas rząd egipski: To wszystko Fellahowie zapłacą.

Ale nadewszystko nienawidzą tam Anglików. Nie chcę rozwodzić się tutaj nad kwestjami politycznemi i przypominać angielskiej brutalności w stosunku do innych ludów, nie potrzebuję też mówić o tem, że z Egiptu wyciągnęli oni, co mogli. Toteż, choć pozornie dali oni Egiptowi zupełną autonomję, nie wtrącając się do niczego i usuwając się w cień, choć królem jest Arab, wojsko nie ma angielskich oficerów, a wszystkie urzędy są arabskie — to nie ulega wątpliwości, że nie mają oni wcale zamiaru wycofać się i wypuścić z ręki tego złotego jabłka. Zanadto potrzebny jest im Port Said i Kanał Suezki, aby to uczynili. Nie widać ich tedy w mieście do tego stopnia, że w całem Kairze trudno znaleźć jakiś napis w języku angielskim, natomiast na Cytadeli Mehmeda Alego panującej nad miastem stoi ich 6.000. Stamtąd w razie rozruchów obrócić mogą Kairo w perzynę. Poza miastem, obok klasztoru derwiczów, pędzących na skałach pustelnicze życie, pokazano mi też angielskie składy dynamitu i amunicji. O przebiegłości tych władców świata świadczy budowa olbrzymiej tamy pod Asuanem przed kilkudziesięciu laty. To gigantyczne dzieło jest istotnie dobrodziejstwem dla Egiptu i zapomocą założonego tam sztucznego jeziora reguluje poziom wody na Nilu, ratując kraj w czasie posuchy. Z drugiej strony jednak wystarczy w razie buntu podczas tejże posuchy zamknąć upusty tamy, aby pozbawić ludność na czas dłuższy wody, co byłoby straszliwą klęską.

(C. d. n.)

Hołd nauki polskiej profesorowi Kallenbachowi

Uroczysta Akademja w Uniwersytecie Jagiellońskim ku uczczeniu 45-letniej pracy prof. Kallenbacha

Uroczysta Akademja, która z inicjatywy ruchliwego „Koła polonistów“ i prof. Chrzanowskiego odbyła się wczoraj w południe w Uniwersytecie Jagiellońskim ku uczczeniu wielkich zasług naukowych i wychowawczych profesora Kallenbacha, przemieniła się w imponującą manifestację nauki polskiej na cześć jej wybitnego i niestrudzonego współpracownika. Piękna Aula Uniwersytetu Jagiellońskiego, skupiająca w sobie od wielu lat duchowe życie krakowskiej „Alma Mater“, była świadkiem jednej z tych wielkich, podniosłych uroczystości, w których niejako symbolicznie wyraża się wiekowa praca uniwersytetu, z pokolenia w pokolenie przekazująca swoje skarby niespożyte.

Podniosłą pieśnią „Gaude mater Polonia“ zaczęła się uroczystość, prawdziwa biesiada duchów, pracujących na polu polskiej nauki. Zebrał się na nią, prócz gości z całej Polski, cały świat uniwersytecki, liczne koła przyjaciół i znajomych, w pierwszym rzędzie miejsce zajęła Małżonka jubilata z córką i wnuczką, oraz z synem. W obecności rektora uniwersytetu Jagiellońskiego dra Rostworowskiego i dziekana wydziału filozoficznego dra Garbowskiego, przewodniczył profesor Chrzanowski.

Uroczystość zainaugurował rektor Rostworowski, w krótkich słowach charakteryzując pracę jubilata, ożywioną duchem żarliwego patrjotyzmu, wyrażającego się w miłości nauki i w miłości młodzieży, oraz zaznaczając, że uroczystość ku uczczeniu półwiekowej niemal pracy naukowej nie jest kresem działalności uczonego, lecz tylko jej stacją środkową, krótkim postojem.

Dziekan wydziału filozoficznego, prof. Garbowski, w imieniu własnem i wszystkich profesorów wydziału filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego złożył jubilatowi życzenia długich jeszcze i owocnych lat dalszej pracy. Odczytał następnie **telegram gratulacyjny arcybiskupa lwowskiego ks. Twardowskiego.**

W imieniu **Akademji Umiejętności** wiceprezes **prof. Rozwadowski,** wspominając o ścisłych węzłach, łączących Akademję z pracą jubilata, wymienił, jako piękny nowy dowód tych węzłów, wydanie przez profesora Kallenbacha podobizny autografu III „Dziadów“ części III, która właśnie nakładem Akademji Umiejętności wyszła z druku. Nawiązując do kresowego pochodzenia profesora Kallenbacha, złożył Mu życzenia „Mnohaja lita“.

Z koleji nastąpił **hołd uniwersytetów polskich.** Poprzedził je **hołd uniwersytetu we Fryburgu,** który złożył profesor **Tadeusz Estreicher,** jako były profesor tej szwajcarskiej uczelni, uproszony na jej reprezentanta. — Po krótkich słowach własnych wspomnień z Fryburga, odczytał piękny i serdeczny adres **rektora** tamtejszego uniwersytetu, podnoszący zasługi profesora Kallenbacha i stwierdzający ciągle żywą pamięć jubilata we Fryburgu, gdzie praca jego jest stale wdzięcznie wspominana.

W imieniu **uniwersytetu imienia Stefana Batorego** w Wilnie pięknie przemówił **profesor Stanisł. Pigoń,** podnosząc wspólność, jaka łączy Wilno z profesorem Kallenbachem, nietylko jako to miasto, gdzie w ciągu pierwszego roku restytucji tego uniwersytetu zajmował w nim katedrę literatury polskiej, jako pierwszy następca po znakomitym Borowskim, nauczycielu Mickiewicza, lecz także, jako przedmiot jego najulubieńszych studjów nad filarecką poezją i „Dziadami“, związanemi z Wilnem. Wkońcu profesor Pigoń odczytał adresy Uniwersytetu i Towarzystwa naukowego w Wilnie.

Imieniem **Uniwersytetu imienia Jana Kazimierza we Lwowie** przemówił **prof. Jul. Kleiner.** Przemówienie tego najwybitniejszego z pośród uczniów jubilata było gruntownie ujętą, wspaniałą prelekcją naukową na temat działalności prof. Kallenbacha, której najważniejsze wyniki świetnie prelegent scharakteryzował, podkreślając epokowe znaczenie badań nad „Dziadami“, oraz nad najnowszemi odkryciami w „Archiwum Filaretów“, któremi profesor Kallenbach dał podstawę do **renesansu Mickiewiczowskiego** nietylko w nauce, lecz i w duchowem życiu narodu.

Charakterystykę naukowej pracy jubilata związał prelegent z doskonałem zobrazowaniem obecnej sytuacji w dziedzinie życia kulturalnego, zagrożonego rozbiciem wewnętrznem i zmechanizowaniem, a osłabionego przez dwie główne obecnie sfery zainteresowania, walkę o byt, oraz poszukiwanie, a raczej przyjmowanie chwilowych i łatwych przyjemności.

Przeciwstawienie tym zabójczym sferom wielkiej solidarności duchowej z twórczością minionych pokoleń i duchowej prężności wszystkich prac i wysiłków w dziedzinie kultury, ożywionych poczuciem wspólnoty i twórczej woli budowania życia, jest nakazem chwili. Realizuje go praca naukowa, przyczyniająca się wydatnie do odrodzenia kultury historycznej i literackiej, tych doniosłych dźwigni życia narodowego, opierającego się u nas na tak ważnych filarach, jak jednostka, naród i ludzkość, na tak wielkich i motorycznych ideach, jak indywidualizm, nacjonalizm i humanitoryzm.

Mowca, składając hołd pracy naukowej profesora Kallenbacha, ożywionej najwznioślejszemi ideami, **wręczył adresy od uniwersytetu lwowskiego, tamtejszego Towarzystwa naukowego,** oraz **księgę pamiątkową** z pracami uczniów, charakteryzującą dzieła Jubilata.

Imieniem **Uniwersytetu warszawskiego** i tamtejszego **Towarzystwa Przyjaciół Nauk** przemówił profesor **Gubrynowicz,** wspominając choć krótki, lecz niemniej owocny okres pracy jubilata w uniwersytecie warszawskim, imieniem **wszechnicy poznańskiej i ziemi wielkopolskiej** tamtejszego Towarzystwa Przyjaciół Nauk przemówił rektor uniwersytetu poznańskiego, profesor **Dobrzycki.**

Piękne następnie życzenia złożył **ordynat hr. Edward Krasiński,** właściciel bibljoteki w Warszawie, charakteryzując na tle trafnie ujętego obrazu życia Warszawy pod zaborem twórczą pracę prof. Kallenbacha na stanowisku dyrektora bibljoteki Krasińskich.

Do tych życzeń przyjączył się także **ordynat ks. Czartoryski,** składając mu wyrazy uznania za prowadzenie Muzeum Czartoryskich w Krakowie.

W dalszym ciągu składali hołd delegaci młodzieży: z Warszawy p. **Grzegorczyk,** z Krakowa zaś w imieniu „Koła polonistów“ pięknie przemówił p. Wiktor **Doda,** przemówienie swoje zamykając serdecznem zwróceniem się do jubilata z prośbą, by nadal pracował na placówce krakowskiej, oraz w imieniu seminarjum polonistycznego profesor Kallenbacha przemówił w porywających słowach p. Mieczysław **Małecki,** nakreślając głęboko przyświecający młodzieży ideał odrodzenia duszy narodowej w myśl wielkich wskazań Mickiewicza. — W tej chwili miła nastąpiła niespodzianka: oto jedna z uczenic profesora kładzie u Jego stóp kosz pięknych róż. — Pięknym wyrazem uczuć uczniów dla swojego profesora była ofiara pieniężna, złożona przez nich na ręce profesora Kallenbacha na rzecz przewiezienia zwłok Słowackiego.

Krótkiem, lecz mocnem i pełnem serdecznego uczucia przmówieniem zamknął poszczególne akty hołdu prof. I. **Chrzanowski,** przypominając jubilatowi, jakie związku łączą Go z Krakowem, którego uniwersytetu był uczniem, docentem, a obecnie profesorem, a zarazem podkreślając, że najszczęśliwszą chwilą w jego uniwersyteckiej pracy był dlań dzień, kiedy mógł wraz z profesorem Windakiewiczem zaproponować prof. Kallenbacha na katedrę w uniwersytecie Jagiellońskim. Przemówienie swe zamknął profesor Chrzanowski życzeniem: „Quod felix, faustum fortunatumque sit“, co się po polsku tłomaczy: „Nasz ukochany i czcigodny prof. Kallenbach niech nam długo żyje“!

Niemilknącemi okłaskaim cała aula złączyła się z życzeniami mowcy.

Naostatek przemówił **Jubilat.** Wzruszenie dławiło mu słowa... Mówił o tych, którym zawdzięcza swoją wiedzę, kierunek pracy i jej owoce... Najpierw o rodzinnym Kamieńcu Podolskim, w którym, według łacińskiego cytatu „lapides clamant“, kamienie mówią językiem cudnej przeszłości, a nieporównany krajobraz zapala duszę do ukochania piękna; o pedagogu lat gimnazjalnych ze Lwowa, Kubali, który wpoił w duszę umiłowanie ojczyzny i jej mowy; o mistrzach lat uniwersyteckich: filologach Morawskim i Malinowskim, krasomówcy Tarnowskim, przyzwał na pamięć, jak ów guślarz z „Dziadów“, wszystkie te dobre i opiekuńcze duchy, które Mu torowały drogę „ad astra“.

Nakoniec, wyrażając zamiar pożegnania się z murami wszechnicy Jagiellońskiej i cofnięcia się w zacisze pracowni naukowej, złożył hołd i cześć temu wiecznie odnawiającemu się ogniowi polskiej kultury, najczcigodniejszej „Almae Matri Jagellonicae“.

(Piękne przemówienie profesora Kallenbacha w całości zamieszczamy w jutrzejszym fejletonie).

Zakończeniem tej podniosłej uroczystości był bankiet w restauracji hotelu Francuskiego, na którym wśród miłej wymiany zdań, spędzono kilka niezapomnianych godzin.

Na cześć jubilata toastowali pp.: prof. Chrzanowski, prof. Kleiner, prof. Mycielski, dyr. Wiśniowski w imieniu „Związku literatów“, K. H. Rostworowski, akademicy pp. Bielecki, Dod[illegible] Madej.

Otwarcie kongresu rolniczego w Warszawie

Wczoraj — jak donosi P. A. T. — w sali Filharmonji w Warszawie nastąpiło otwarcie 12-go międzynarodowego Kongresu rolniczego. Na estradzie zajęli miejsca przedstawiciele komitetu organizacyjnego z prezesem Fudakowskim na czele, przedstawiciel międzynarodowej komisji rolniczej margrabia de Vogüe, członkowie prezydjum kongresu oraz przewodniczący komisji, wreszcie przedstawiciele prasy krajowej i zagranicznej. O godz. 11.25 przybył p. Prezydent Rzeczypospolitej ze świtą. Wchodzącego do gmachu p. Prezydenta powitał prezes Fudakowski wraz z członkami komitetu organizacyjneego kongresu **oraz magrabia de Vogüe** imieniem międzynarodowej komisji rolniczej. P. Prezydent zajął specjalnie przygotowane miejsce przed trybuną. Na sali obrad byli obecni, oprócz członków kongresu przedstawiciele rządu z ministrem Janickim na czele, przedstawiciele Sejmu i Senatu z marszałkami Ratajem i Trąmpczyńskim, przedstawiciele nauki, sfer rolniczych, władz miejskich, wojskowości i szerokich sfer społecznych. Przemówienie powitalne wygłosił przedstawiciel międzynarodowej komisji rolniczej magrabia de Vogüe, witając Prezydenta Rzeczypospolitej, ministra Janickiego i uczestników kongresu, oraz gratulując znakomitej organizacji kongresu — prezesowi Fudakowskiemu i najbliższym jego współpracownikom. Po przemówieniu margrabiego de Vogüe, przyjętem oklaskami, na propozycję p. de Vogüe ukonstytuowało się prezydjum kongresu w następujący sposób: Honorowe prezydjum kongresu: minister rolnictwa Janicki i magrabia de Vogüe, jako prezesi: Buchinger (Austrja) i Hodża (Czechosłowacja), jako członkowie prezydjum kogresu: p. Fudakowski, wiceprezesi: Maenhaut (Belgja), Peçanha (Brazylja), Arnstedt (Danja), Hobson (Stany Zjednoczone), Masse (Francja), sir D. Hall (Wielka Brytanja), Collot d'Escury (Holandja), Vittorio Alpe (Włochy), Wasco Quevedo (Portugalja), Jonesco Sesesti (Rumunja), Laur (Swajcarja), Prokůpek (Cechosłowacja). Van Rijn, predstawiciel międynarodowego instytu rolniczego, sekretarze generalni: Lutosławski i Niedzielski.

Po ukonstytuowaniu się prezydjum i zajęciu przez nie miejsc u stołu prezydjalnego, wstąpił na trybunę p. minister Janicki, witając w swem przemówieniu p. Prezydenta Rzeczypospolitej i uczestników kongresu. Następnie wygłosił mowę prezes komitetu organizacyjnego p. Fudakowski. Minister rolnictwa Czechosłowacji Hodża powitał kongres w imieniu swego rządu i organizacyj rolniczych czechosłowackich. — Przemówienie powitalne w imieniu rządu austrjackiego wygłosił następnie minister rolnictwa austrjackiego Büchinger. Następnie powitał kongres w imieniu rady i miasta stołecznego Warszawy sen. Baliński, potem prezes Fudakowski, zabierając głos, wyraził hołd i podziękowanie Prezydentowi Rzeczypospolitej polskiej za zainteresowanie, jakie okazuje kongresowi i sprawom rolnictwa, wreszcie zamknął obrady posiedzenia inauguracyjnego kongresu.

OGÓLNA LICZBA DELEGATÓW ZAGRANICZNYCH.

Warszawa, 22 czerwca (PAT). Ogólna liczba przybyłych dotychczas delegatów rządowych i organizacyj rolniczych **zagranicznych dochodzi do 200.** Członkowie kongresu krajowi jak i zagraniczni otrzymali jako odznakę artystycznie wykonany kłos pszenicy, z rzymską cyfrą XII i datą 21—28 VI. 1925.

PAŃSTWA, KTÓRE OBESŁAŁY KONGRES.

Warszawa, 22 czerwca (PAT.) W kongresie rolniczym biorą udział przedstawiciele następujących państw:

Stany Zjednoczone, Austrja, Argentyna, Anglja, Belgja, Brazylja, Chili, Czechosłowacja, Szwajcarja, Estonja, Finlandja, Francja, Grecja, Holandja, Hiszpanja, Jugosławja, Japonja, Kanada, Luksemburg, Międzynarodowe Biuro pracy, Norwegja, Portugalja, Rosja, Rumunja.

RAUT U PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Warszawa, 22 czerwca (PAT). Na cześć uczestników międzynarodowego Kongresu rolniczego p. Prezydent Rzeczypospolitej wydał wczoraj wielki bankiet w pałacu Łazienkowskim. O godz. 9.30 wieczorem zaczęli napływać do pięknie oświeconego pałacu Łazienkowskiego zarówno uczestnicy kongresu rolniczego, jak i przedstawiciele świata parlamentarnego i społecznego. Punktualnie o godz. 9.35 przybył p. Prezydent Rzeczypospolitej. Obecni byli: p. prezes rady ministrów i minister skarbu **Władysław Grabski,** minister spr. zagranicznych dr Aleksander **Skrzyński,** minister rolnictwa **Janicki,** minister spraw wojskowych **Sikorski** i szereg innych przedstawicieli rządu. Licznie przybyli na raut przedstawiciele Sejmu i Senatu z marszałkami Ratajem i Trąmpczyńskim na czele. Duchowieństwo reprezentowane było przez szeregi dostojników kościoła, z kardynałem Kakowskim na czele. Pozatem byli przedstawiciele wojskowości, władz komunalnych i miejskich, sfer naukowych i prasy. Korpus dyplomatyczny reprezentowali **niemal wszyscy posłowie państw obcych, akredytowanych** w Warszawie, **z ambasadorem francuskim de Panafieu na czele.** Po odbyciu krótkiego cerclu p. Prezydent udał się z zaproszonymi gośćmi na taras przed pałacem Łazienkowskim, gdzie chór Lutni pod batutą Piotra Maszyńskiego wykonał szereg pieśni polskich. Zarówno na sali jak i na tarasie przygrywała orkiestra policyjna pod batutą kapelmistrza Sielskiego. W serdecznym nastroju raut przeciągnął się do północy.

KRONIKA

Kraków, 22 czerwca.

Zamach na konsula polskiego w Essen

Sprawca-dezerter z armji polskiej, Haskel Berger, aresztowany.

Z Essen donoszą:

Dnia 19 czerwca b. r. niejaki Chaskel Berger, **pozbawiony obywatelstwa** za uchylanie się od służby wojskowej w czasie wojny w roku 1920 i niezgłoszenie się do rejestracji wojskowej, **spotkawszy się z odmową ze strony konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Essen wydania mu paszportu polskiego, strzelił dwukrotnie do wicekonsula Lechowskiego, raniąc go w brzuch.** Stan zdrowia rannego **nie budzi obaw.** Sprawca został ujęty.

Sprawca zamachu na konsula Lechowskiego nazywa się Chaskel Berger i **pochodzi z kresów. Dał on wogóle cztery strzały,** z których dwa raniły konsula. Aresztowany **Berger wydany zostanie władzom polskim i przetransportowany zostanie do Polski, gdzie stanie przed sądem** za zamach **i za dezercję.**

Postrzelony konsul Lechowski poddał się operacji wyjęcia kuli. Stan jego zdrowia nie budzi więcej obaw.

Gdańsk przysięga na wierność Rzeszy

Z Gdańska donoszą:

Dzisiaj **nacjonalistyczne pisma niemieckie opublikowały odezwę,** w której wzywają ludność m. Gdańska, aby jutro poparła swoją obecnością na nabożeństwie polowem i w manifestacyjnych pochodach **niemieckie organizacje bojowe w Gdańsku,** które w dniu jutrzejszym chcą zadokumentować wszystkim wrogom Niemiec, **że Gdańsk ma niemiecki charakter narodowy i że „kraj gdański zostanie niemieckim na wieki“.**

Wkońcu odezwa wzywa ludność gdańską, aby wywiesiła w dniu jutrzejszym **niemieckie chorągwie narodowe, oraz gdańskie.**

Gdańsk wszedł w okres **gorączkowych manifestacyj na rzecz jedności z Rzeszą.** Wczoraj uroczyście witano uczniów handlowej szkoły morskiej, oraz korpus oficerski statku szkolnego „Grosherzogin Elisabeth“. Podczas przyjęcia, które wydał na cześć załogi gdański klub żeglarski, przemawiał prezydent Senatu, Sahm, mówiąc, że gdańszczanie przeżywają radośnie tę chwilę, gdy na ulicach Gdańska ujrzano znowu mundury marynarki niemieckiej.

Dnia 21 bm., to jest w dzień zrównania dnia z nocą, odbył się w Gdańsku obchód starogermańskiego święta, urządzony pod hasłem: **„Gdańsk był, jest i będzie niemieckim“.** Obchód zorganizowały związki wojskowe. Tłumy, które zebrały się przy ogniskach, rozpalonych na wzgórzach podmiejskich, **złożyły przysięgę na wierność Rzeszy. W uroczystościach wziął udział Senat gdański.**

Szalony pościg złodzieja samochodowego na ulicach Warszawy

Z Warszawy donoszą:

Przed kilku dniami p. Millerowi skradziono samochód. Poszkodowany, przypuszczając, że złodziej nie zechce posługiwać się samochodem na ulicach Warszawy, wyjechał do Łodzi w nadziei odszukania na tamtejszym bruku swojej zguby.

Tymczasem wczoraj kierownik agentury śledczej, st. przodownik, Nowicki, ujrzał na ulicy Rybaki skradziony samochód. Nie zwlekając, skinął na szofera, wsiadł i kazał jechać do wydziału ruchu kołowego.

Gdy stanęli na ulicy Daniłowiczowskiej, a p. Nowicki wysiadł, szofer zatrąbił przeraźliwie i lotem strzały pomknął w kierunku ulicy Bielańskiej.

Stało się to tak szybko, iż st. przodownik na chwilę osłupiał. Opamiętał się jednak, rychło wskoczył do pierwszej z brzegu taksówki i puścił się w pogoń za złodziejem.

Rozpoczęła się szalona gonitwa samochodowa. Rabuś pędził na oślep, trąbiąc bez przerwy, za nim w pewnej odległości mknęło drugie auto ze st. przodownikiem. Kto żyw, uciekał na chodniki. Liczne tłumy przyglądały się pościgowi, nie zdając sobie sprawy z tego, co się dzieje.

W pewnej chwili złodziej zniknął z oczu funkcjonarjuszowi policji. Uciekające auto bocznemi ulicami prześlizgnęło się do Żelaznej i skierowało się ku szosie wawerskiej. Tam szofer odkręcił od samochodu licznik, poczem wrócił do Warszawy, zostawił samochód w garażu przy ulicy Bonifraterskiej 17, licznik zaś w kawiarni przy ul. Łuckiej l. 7, poczem udał się do swoich przyjaciół na naradę. St. przodownik Nowicki, znając nazwisko złodzieja, zmobilizował szybko kilku wywiadowców i w ciągu dwóch godzin był znowu na jego tropie. Wieczorem dzielny policjant odnalazł złodzieja w okolicach placu Napoleona. Okazał się nim Józef Osiadacz, dezerter z 1 pułku szwoleżerów, dwukrotnie już karany za kradzieże. Samochód wrócił do właściciela, a złodziej osadzony został w więzieniu.

DETRONIZACJA KRÓLA KURKOWEGO W KRAKOWIE. Wczoraj rozpoczęło się w Towarzystwie Strzeleckiem w Krakowie — bezkrólewie. Oto bowiem w dniu wczorajszym — zgodnie z pra starą tradycją krakowskiego Towarzystwa Strzeleckiego — odbyła się detronizacja „króla kurkowego“ i rozpoczęło się strzelanie królewskie, które w przyszłym tygodniu zakończy się elekcją nowego króla. W południe delegacja Towarzystwa Strzeleckiego w osobach prezesa Towarzystwa dra Schneidra, b. króla kurkowego (z roku 1923—1924), dra Rzegocińskiego, obu marszałków: inż. Króla i W. Ledóchowskiego, sekretarza p. Oterowskiego, oraz całego wydziału, udała się do dotychczasowego króla kurkowego, p. Iglickiego, który w księdze królewskiej podpisał akt abdykacji. Po tej uroczystości król i dygnitarze udali się w uroczystym korowodzie do Towarzystwa Strzeleckiego, gdzie po złożeniu aktu abdykacyjnego i ogłoszeniu bezkrólewia, przystąpiono do strzelania królewskiego. Zdetronizowany król kurkowy, p. Stefan Iglicki, który otrzymał chlubne miano Stefana Szczodrego, wydał dla braci strzeleckiej uroczyste przyjęcie.

KOMISJA POBOROWA przy ulicy Jabłonowskich będzie urzędowala jeszcze dnia 23, 24 i 25 bm. od godziny 8 rano, a mianowicie: 1) dnia 23 dla poborowych rocznika 1904 z nazwiskami na litery A—M włącznie, 2) dnia 24 bm. dla poborowych rocznika 1904 z nazwiskami na litery N—Ż włącznie i 3) dnia 25 dla poborowych roczników 1903 i 1902.

Wszyscy poborowi roczników 1904, 1903 i 1902, którzy dotychczas z jakichkolwiek powodów w wyznaczonych dla nich terminach się nie stawili, mają stawić się w powyższych dniach przed komisję poborową o godzinie 8 rano, gdyż w przeciwnym razie narażą się na dotkliwe kary pieniężne i areszt.

OKRĘGOWY KOMITET NARODOWYCH ZAWODÓW STRZELECKICH W KRAKOWIE zawiadamia, iż sekretarz sekcji technicznej, por. Albin Schreyer, urzęduje dla stron we środy, czwartki i piątki w biurze zastępcy komendanta obozu warownego, plac św. Magdaleny l. 2, I p., od godziny 12—13 i od 16—17.

ODZNACZENIE P. A. JURY. Minister rolnictwa, p. Janicki, w obecności wiceministra dra Raczyńskiego i naczelnika wydziału prezydjalnego, p. Wiktora Leśniewskiego, wręczył p. Albinowi Jurze, wiceprezesowi Małopolskiego Towarzystwa rolniczego, krzyż komandorski orderu Odrodzenia Polski.

DOROCZNY POPIS MIEJSKIEJ SZKOŁY DRAMATYCZNEJ. Jako uwieńczenie nauki w miejskiej szkole dramatycznej odbędzie się czwarty popis kończących naukę uczniów kursu w Teatrze miejskim im. Jul. Słowackiego, we środę 24 bm., o godzinie 3 po południu. Profesor gry scenicznej, reżyser M. Jednowski, wybrał na popis z repertoaru szkoły, sceny z wielkich arcydzieł: Słowackiego, Moliera, Fredry, Wyspiańskiego, oraz wyjątki z utworów Bałuckiego, Rittnera i Perzyńskiego.

OGNISKO PRACY. Na Walnem Zgromadzeniu Stowarzyszenia „Ognisko Pracy“ kształcącego żydowskie dziewczęta w rękodziele bieliźniarskiem i krawieckiem, prezes Stowarzyszenia dr Rafau Landau złożył sprawozdanie zawiadamiając, że Kuratorja fundacji bp. Lieblienga zgodziła się na budowę III piętra na realności fundacyjnej w Krakowie i oddanie tych ubikacyj na cele „Ogniska“. Szczegółowe sprawozdanie z działalności stowarzyszenia złożyła wiceprezesowa Wydziału p. Ella Fränklowa stwierdzając, że w tym roku pobiera naukę w zakładzie „Ogniska“ 120 dziewcząt. Po dyskusji przyjęto sprawozdanie do wiadomości, poczem dokonano uzupełniającego wyboru Wydziału.

Z ZAKŁADU HELCLÓW wydalił się w dniu 20 bm. Józef Krzepała, lat 70, włosy siwe, wzrost średni, ubrany w czarną zarzutkę, ubranie marynarkowe popielate, bronzowy kapelusz. Przy sobie miał złoty zegarek i większą kwotę pieniędzy.

ZAGINĘŁA 12-LETNIA Władysława Czerwanówna, zamieszkała przy ulicy Żółkiewskiego l. 12 i dotychczas nie odszukano po niej śladu.

NIEUDAŁE WŁAMANIE. Jacyś nieznani sprawcy usiłowali włamać się do sklepu galanteryjnego Rosensteina przy ulicy Grzegórzeckiej, odrywając kłódkę od drzwi. Włamywacze nie dokonali kradzieży, gdyż zostali spłoszeni.

POŚCIG ZA ZŁODZIEJAMI. Posterunkowy z obchodu rejonu plant zauważył dzisiejszej nocy jakiegoś osobnika, niosącego na plecach tobół. Osobnik ów na widok policjanta począł uciekać. Za uciekającym policjant puścił się w pogoń i przytrzymał go w okolicy ulicy Zielonej. Okazało się, że w tobole znajdowało się 20 m. płótna. Skradziony towar odebrano i zdeponowano w I komisarjacie P. P.

Z TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj z powodu generalnej próby muzycznej „Nowego Don Kiszota“ przedstawienie zawieszone. Jutro po raz ostatni Szekspirowskie: „Wiele hałasu o nic“.

Z „BAGATELI“. Świetna komedja Lengnel'a, „Antonja“, cieszy się w „Bagateli“ ciągle niesłabnącem powodzeniem, wypełniając co wieczór widownię po brzegi. Żywe oklaski w ciągu całej sztuki świadczą, że tak sztuka, jak i niezwykle piękna gra dobranego zespołu zdobywają sobie zasłużone uznanie.

Wobec takiego powodzenia, „Antonja“ pozostaje na afiszu „Bagateli“ dzisiaj i dni następnych.

OPERETKA „NOWOŚCI“, ULICA RAJSKA. Ostatnie dni jeszcze bardziej wzmocniły sukces niezrównanego „Książę Nancy“, a pierwszorzędne wykonanie uczyniło tę znakomitą operetkę prawdziwem cackiem artystycznem. Wystawienie jej jest wielką zasługą nowego kierownika artystycznego zrzeszenia p. L. Sempolińskiego. — Znakomita ta operetka graną będzie dzisiaj i dni następne.

TEATR „QUI PRO QUO“ W KRAKOWIE. Zaraz po skończeniu sezonu dramatu w teatrze im. Jul. Słowackiego gościć będzie przez krótki czas sławny „Teatr komików“ z Warszawy „Qui pro Quo“. Clou tej gościny będzie revia pod tytułem: „Hallo Ciotka!“, największy obok „Don Juana“ sukces warszawski, grana przeszło 200 razy.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Poniedziałek, 22 czerwca: Teatr zamknięty.
Wtorek, 23 czerwca: „Wiele hałasu o nic“.
Środa, 24 b. m.: „Nowy Don Kiszot“ A. hr. Fredry (nowość).

TEATR „BAGATELA“

Poniedziałek, 22 b. m., o godzinie 8 wieczorem: „Antonja“.
Wtorek, 23 b. m.: „Antonja“.

TEATR OPERY „NOWOŚCI“.

Poniedziałek, 22 b. m., o godzinie 8 wieczorem: „Książę Nancy“.
Wtorek, 23 b. m., o godzinie 8 wieczorem: „Książę Nancy“.
Środa, 24 b. m., o godzinie 8 wieczorem: „Książę Nancy“.

Doroczne posiedzenie Towarzystwa naukowego

Ze Lwowa donoszą: W sobotę, 20 b. m., po południu w auli uniwersytetu Jana Kazimierza odbyło się uroczyste doroczne posiedzenie publiczne Towarzystwa naukowego. — W posiedzeniu tem wzięli udział przedstawiciele nauki, oraz władz cywilnych i wojskowych. Posiedzenie zagaił prezes Towarzystwa, dr Balzer, poczem sekretarz generalny, prof. Dąbkowski, przedstawił sprawozdanie z działalności Towarzystwa za rok ubiegły.

Z kolei odczytał spis nowych członków Towarzystwa. Członkami czynnymi zostali mianowani: ks. dr Al. Klawek, profesor teologji na uniwersytecie lwowskim i dr E. Kuchaski, docent uniwersytetu, z zamiejscowych: dr St. Ptaszycki, dyrektor archiwum państwowego i prof. w Lublinie dr Tadeusz Grabowski, profesor uniwersytetu poznańskiego. Na wydziale matematyczno-przyrodniczym członkami czynnymi wybrano prof. dra Antoniego Łomnickiego i dra Kazimierza Weigla, profesora politechniki, oraz dra Fel. Henneguyego, profesora College de France w Paryżu, a dalej dra Józefa Grassiego, profesora uniwersytetu w Rzymie i dra Kazimierza Dziewońskiego, profesora uniwersytetu w Krakowie. Członkami korespondentami wybrano prof. Jana Mydlarskiego z Warszawy, profesora Józefa Eismonda z Warszawy, Wacława de Baech z Warszawy i dra Jana Dębowskiego, również z Warszawy i innych.

Z funduszu konkursowego ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego w sumie 1.000 złotych otrzymali nagrody naukowe: profesor dr Leon Kozłowski za dzieło pod tytułem: „Młodsza epoka kamienna w Polsce“ 200 złotych, zaś Helena Polaczkówna za dzieło pod tytułem: „Najstarsze pomniki heraldyki polskiej“ 133 złotych, jako zachętę do dalszej pracy naukowej otrzymali: dr Karol Klisiecki i Julja Sokolska. Posiedzenie zakończyło się referatem profesora dra Maksymiljana Hubera.

Z kraju i ze świata

XII-TY ZJAZD POLSKICH PRZYRODNIKÓW I LEKARZY odbędzie się w Warszawie w dniach 12—15 lipca b. r. Szereg interesujących referatów będzie wygłoszony w sekcjach przyrodniczo-rolniczej i botanicznej.

ZJAZD ZWIĄZKU LEGJONISTÓW POLSKICH. Według komunikatu zarządu głównego Związku legjonistów polsikch, czwarty zjazd Związku odbędzie się w dniach 8—9 sierpnia b. r. w Warszawie. — W zjeździe przyrzekł wziąć udział marszałek Piłsudski.

WYMIANA BILETÓW ZDAWKOWYCH NA SREBRNE. W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie ministra skarbu, które wprowadzi wymianę biletów zdawkowych na monety srebrne w centralnej Kasie państwowej. Dotychczas wymiana na srebro, aczkolwiek przewidziana przez ustawę o ustroju pieniądza, nie była w praktyce stosowaną z powodu niewystarczającej ilości monet srebrnych. Obecnie po nadejściu z zagranicy transportu srebra, wprowadzony zostanie stan prawny w dziedzinie obiegu pieniędzy, zgodny z obowiązującem ustawodawstwem walutowem.

DZIESIĘĆ MILJONÓW ZŁOTYCH ZASIŁKÓW DLA BEZROBOTNYCH. — Ogłoszono urzędowe sprawozdanie z działalności funduszu bezrobocia przy ministerstwie pracy za pierwsze półrocze działalności, kończącej się 31 grudnia 1924 roku. — W tym czasie fundusz bezrobocia udzielił przeciętnie zasiłków dla 70.000 osób tygodniowo i w ciągu półrocza wydal na zasiłki 10 miljonów 7 tysięcy złotych, licząc przeciętnie 1.30 zł. na głowę dziennie.

NOWE SAMOBÓJSTWO GIMNAZJALISTKI WE LWOWIE. Onegdaj we Lwowie w samo południe w gmachu SS. Bazyljanek przy ulicy Supińskiego z balkonu drugiego piętra rzuciła się na bruk podwórza 17-letnia uczenica gimnazjum ruskiego, Marja Helena Łuczkówna i w dziesięć minut po przywiezieniu jej do szpitala powszechnego zmarła.

Jak wyjaśniły wstępne dochodzenia policji i otaczających, Łuczkówna przed śmiertelnym skokiem wypiła większą dawkę esencji octowej, powodem zaś straszliwego czynu miały być złe noty z kilku przedmiotów podczas egzaminu przejściowego z 7 do 8 klasy gimnazjalnej.

Łuczkówna uczyła się bardzo miernie i aczkolwiek niepozbawiona zdolności, traktowała naukę, jako zło konieczne. Natomiast każdą wolną chwilę poświęcała na czytanie kryminalnych i erotycznych powieści, szarpiąc swoje młode nerwy nierealnemi historjami ludzkiej wyobraźni.

KRWAWY POJEDYNEK AKADEMIKÓW W PRZEMYŚLU. Z Przemyśla donoszą do „Wieku Nowego“, że kilka dni temu odbył się tam o godzinie 5 rano na Zamku w pobliżu dawnych fortów pojedynek na szpady. Naoczni świadkowie opowiadają, że byli to akademicy, których po skończonym pojedynku obu pokrwawionych zniesiono do czekających na Wybrzeżu Piłsudskiego samochodów.

OTWARCIE MIĘDZYNARODOWEGO KONGRESU KOLEJARZY W LONDYNIE nastąpi w dniu dzisiejszym.

KONGRES IZB HANDLOWYCH. Z Brukseli donoszą: Dnia 21 bm. otwarto tu Trzeci Międzynarodowy kongres Izb handlowych.

Wyrok w procesie o zabójstwo ś. p. Grażyny Piekocińskiej

Po zamknięciu postępowania dowodowego postawiono przysięgłym trzy pytania, a to: 1) w kierunku morderstwa, 2) o niedozwolone noszenia broni, 3) na wypadek potwierdzenia pierwszego pytania, czy oskarżony działał w afekcie. Popołudniu rozprawa rozpoczęła się wywodami prokuratora Schwakopfa. Prokurator przedstawił tło całego zajścia harakterystyczne dla obecnych czasów powojennych. — Stwierdził, że zamiar zamordowania śp. żony cechuje u osk. niezwykła premedytacja i że zamiar ten wykonał oskarżony z całą skrupulatnością tak, że nawet dokładna rewizja osobista nie potrafiła mu w tem przeszkodzić. — »Oskarżony korzysta bez skrupułów ze swobody obrony, z tego że żona jego nie jest na sali obecną i że niema tutaj nikogo, któryby się za jej czcią ujął. Jeżeli śp. Grażyna błądziła, to on żył z jej błędu. Jeżeli przyznać słuszność rozumowaniu oskarżonego, że miał prawo zabić swą żonę, to jeżeli uwzględnimy, że wina jego była większa, gdyż żył z jej błędów, to w konsekwencji gdy kodeks musiałby w tym wypadku przyznać dwa strzały, pierwszy strtzał przysługiwałby sprawiedliwie żonie. Prowadzono w ostatnich dniach dwa procesy jeden przeciw oskarżonemu, a drugi prowadził oskarżony przeciw swojej żonie«.

Na zakończenie prokurator piętnuje postępowanie oskarżonego, które niegodne jest mężczyzny, gentlemena i b. oficera, który po odebraniu żonie życia rzuca jeszcze kamienie niesławy na jej grób. Mowę swoją zakończył prokurator słowami: »I na słowo jego, dla którego ośmielił się nadużyć słowa oficerskiego, odpowiem panom słowem uświęconem: nie zabijaj«.

Obrońca dr Aschenbrenner przedstawił stan, w jakim znajdował się oskarżony, kiedy po kilku miesiącach szczęśliwego współżycia małżeńskiego dowiedział się, że żona go zdradziła. »I w ciągu kilku lat przeżywał kilkakrotnie męczarnie zdradzonego małżonka, a będąc człowiekiem o słabej woli, za każdym razem jej darował, pod wpływem zaś swoich nieszczęść zgrywał się w karty i rozpijał. Pogróżki oskarżonego były pogróżkami rozgoryczenia i bólu do ostatniej chwili niezdecydowanemi. Nawet krytycznej nocy pod wpływem uczucia i nadziei wyjechał do Sierszy, by nakłonić żonę do powrotu do domu, a gdy się to nie udało, rozpoczął działać rewolwer. Strzały te były strzałami rozpaczy«.

Następnie zanalizował obrońca zeznania świadków, zwłaszcza zaś bezlitośnie rozprawił się z zeznaniami św. Komorowskiego, niezwykle dla zmarłej przychylnemi.

Na zakończenie obrońca apeluje do ławy przysięgłych o sprawiedliwy werdykt.

Następnie przewodniczący r. s. dr Podobiński zakończył swoje resume zwrotem: »Żyjemy w państwie praworządnem i nie możemy się zgodzić., by samosąd uchodził bezkarnie«. Po naradzie przysięgli na pytanie, czy osk. winien jest zbrodni moderstwa, zaprzeczyli 8-ma głosami, natomiast 12-toma głosami zatwierdzili pytanie w kierunku niedozwolonego noszenia broni. Trybunał po naradzie uwolnił oskarżonego od zbrodni morderstwa, a zasądził na 14 dni aresztu umorzonego aresztem śledczym. Prokurator wniósł zażalenie nieważności. Oskarżony przyjął wyrok wybuchem płaczu.

Przez całe popołudnie w czasie wywodów prokuratora i obrońcy przed gmachem Sądu Okręgowego Karnego gromadziły się tłumy publiczności, które gwałtem usiłowały dostać się do sali rozpraw. Dochodziło do gwałtownych scen, które spowodowały nawet kilka wypadków aresztowania. Skonsygnowano 2 plutony policji, a nawet policję konną. Do godziny 9 i pół wieczór na ulicach tłumy wyczekiwały na wynik tego sensacyjnego procesu.

ZATOPIENIE PRZEZ HURAGAN 15 STATKÓW. „Matin“ donosi z Saint Jean na wyspie New Foundland, że huragan gwałtowny zatopił tam około 15 mniejszych statków. Szkuner Hamburg zetknął się z lodowcem i zatonął.

Ze sportu

Porażka drużyn krakowskich

POGOŃ—CRACOVIA 1:0 (0:0). Oczekiwane z taką niecierpliwością spotkanie obfitowało w wiele ciekawych momentów. Porażka, która spotkała drużynę biało-czerwonych, spowodowana jest słabością linji jej ataku, jak również świetną grą Goerlitza. Bramkarz ten, broniący niezwykle spokojnie i pewnie, jest niezawodnie mistrzem w swej roli, jednak nie potrafił zdobyć sobie sympatji publiczności krakowskiej z powodu afektownej nonszalancji i cyrkowych póz. Pogoń jako całość przedstawiła się doskonale, z wyjątkiem kilku słabszych punktów. Zwłaszcza zgranie napadu bardzo dobre. W Cracovii tyły i bramkarz stały na poziomie. W napadzie z wyjątkiem Kubińskiego wszyscy gracze zbyt powolni, a przedewszystkiem niezdecydowani. Przez cały ciąg zawodów gra otwarta, bez czyjejkolwiek przewagi. Niebezpieczne sytuacje pod bramką Pogoni zaraz na początku gry broni pewnie Goerlitz. Po pauzie kilkakrotne ataki Pogoni załamują się na obronie luk nocą w rękach świetnie broniącego Szumca. Wreszcie zdobywa dr Garbień z podania Wacka Kuchara w 25 minucie zwycięską bramkę dla Pogoni. Kilkakrotne niebezpieczne ataki Pogoni w dalszym ciągu kończą się fiaskiem. Pod koniec przewagę ma Cracovia i zagraża poważnie bramce Lwowian, jednak niezdecydowanie i brak orjentacji graczy krakowskich jest powodem, że wynik pozostaje niezmieniony. Publiczności około 5.000, sędzia p. Seidner bez zarzutu.

WARTA—WISŁA 2:1 (1:0). Poznańska Warta zaprezentowała nam grę, stojącą na wysokim poziomie.

Zwłaszcza w linji napadu leży najsilniejsza strona drużyny. Technika stosunkowo b. dobra, kombinacyjnie również znać zgranie i precyzję. To też wziąwszy pod uwagę, że poznańska drużyna rozgrywała zawody o mistrzostwo nie na swojem boisku, zwycięstwo jej jest zasłużone. Wisła bardziej nerwowa i niespokojna, niż zwykle. W pierwszych kilku minutach zawodów przewaga Wisły, następnie z krótkiemi przerwami do pauzy niebezpiecznie atakuje Warta, zdobywając w 40-tej minucie przez Stalińskiego ładnym strzałem w róg pierwszy punkt dla swoich barw. Po pauzie Wisła naciska przeciwnika, lecz szczęśliwie przebija się w 15-tej minucie Szmyt, zdobywając drugi punkt dla Poznańczyków, a w minutę później rewanżuje się Balcer, zdobywając jedyny punkt dla Wisły. Sędzia p. Mandel bezstronny.

Napad komunistów na poselstwo chińskie w Paryżu

Paryż, 22 czerwca. Wczoraj dokonano tutaj **niezwykłego napadu na poselstwo chińskie.** Oto przed gmach ambasady zajechało w **20 samochodach 100—120 komunistów Chińczyków, którzy obsadzili pomieszczenie poselstwa i zmusili posła do podpisania trzech następujących dokumentów:**

1) **Manifest do narodu chińskiego,** wzywający do zwalczania międzynarodowego imperjalizmu.

2) **No ta do rządu francuskiego** z prośbą o stwierdzenie, że międzynarodowy imperjalizm ponosi odpowiedzialność za obecne położenie w Chinach, oraz, żeby Francja domagała się **wycofania wojsk cudzoziemskich z Chin i rewizji układów.** Ponadto nota domaga się wydania gubernatorowi Indochin rozkazu nie mieszania się do spraw chińskich.

3) **Komunikat do prasy francuskiej** stwierdzający, że powstanie w Chinach ma charakter antiimperjalistyczny.

Wkońcu zażądali wydania im **glejtów na swobodne opuszczenie poselstwa.** W międzyczasie zdołano zawezwać telefonicznie policję, jednakowoż już przed jej przybyciem **komuniść ulotnili się, tak, że zdołano aresztować tylko jednego.**

Groźne położenie w Kantonie i Hong-Kongu

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Londyn, 22 czerwca. Na ostatnią notę mocarstw udzielił rząd chiński odpowiedzi, **utrzymanej w wyzywającym tonie.**

W Szanghaju położenie jest niezmienione, bojkot towarów angielskich i japońskich trwa nadal, jak również i strajk okrętowy.

W Kontonie i Hong-Kongu położenie stało się tak groźne, że musiano zmobilizować angielskich ochotników.

Zastrzelenie kasjera szpitala japońskiego

Kanton, 22 czerwca. PAT. Pewien Chińczyk zastrzelił kasjera miejscowego szpitala japońskiego. W związku z tem konsul japoński złożył u władz chińskich energiczny protest i wezwał mieszkających w Kantonie Japończyków do szukania schronienia w europejskiej dzielnicy Shamen.

Amundsen i towarzysze jego byli przygotowani na śmierć

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń, 22 czerwca. »N. Fr. Presse« podaje następujący telegram ze Spitzbergen:

Na żadnym z uczestników wyprawy nie widać takich śladów trtudu jak na Amundsenie. Towarzysze jego oświadczyli, że żaden z nich **nie ucierpiał tyle i nie pracował tyle, co Amundsen.**

W rozmowie z nadawcą depeszy powiedział Amundsen: »Wyprawa do bieguna południowego była igraszką wobec obecnej wyprawy na biegun północny. Nie myślałem, że **takie trudy są wogóle możliwe.** Kilka razy byliśmy w takiem położeniu, że **już chcieliśmy zrezygnować z życia. W drodze powrotnej każdy z nas był przygotowany na śmierć.**

Berlin, 22 czerwca (PAT). »Lokal-Anzeiger« donosi, że Amundsen spodziewa się w przeciągu trzech tygodni powrócić do Oslo, aby zorganizować **nową wyprawę.** W czasie 24-dniowego pobytu w odległości 150 klm. od bieguna kilku członków ekspedycji znalazło się w niebezpieczeństwa **utonięcia i tylko z trudem zdołali się oni wyratować. Amundsen mógł był dotrzeć do bieguna północnego, gdyby był jeszcze leciał przez trzy godziny, jednak Amundsen sądził, że przy małym zapasie benzyny nie może ryzykować tego lotu i wylądował na lodzie.** Znamiennem jest, że wszyscy członkowie ekspedycji **stracili poczucie czasu i nie mogą dziś określić czy na dokonanie pewnych czynności potrzebowali godzin czy dni czasu.** Ellsworth podaje, że w czasie całej wyprawy **spał najwyżej przez cztery noce.**

Za spokój duszy ś. p.

X. Michała Pęckowskiego

odprawionem będzie

Nabożeństwo żałobne

dn. 25 go czerwca o godzinie 8 mej rano w kościele O. O. Franciszkanów w kaplicy Matki Boskiej Bolesnej, na które zarząd Kursów Katechetycznych zaprasza uczestniczki Kursów. 1325

Diarjusz ekonomiczny

— **Stan zasiewów na Ukrainie pogorszył się znacznie w ostatnich dniach.** Oficjalne komunikaty przygotowują opinję publiczną na to, że tegoroczne zbiory będą mniej obfite, niż to się dotychczas zapowiadało.

— **Zasiewy, owoce i pasza wymarzły w wielu okolicach Syberji pod wpływem panujących tam** mrozów, które gdzieniegdzie dochodzą do 70 stopni niżej zera. W tomskiej i ałtajskiej guberji spadły śniegi.

— **Przywóz do Francji w pierwszych pięciu miesiącach b. r. wyniósł 15 miljardów 845 miljonów franków za 18,919.000 ton.** Wywóz zaś osiągnął 18 miljardów 117.851.000 franków za 12 miljonów ton. Bilans handlowy Francji jest więc wybitnie aktywny.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Kraków, 22 czerwca.

Zebranie dzisiejsze odbyło się pod znakiem żywszego zainteresowania. Poszukiwano Zieleniewskiego, Chybia, Chodorowa i Górki, jednakowoż kursa ni uległy ogólnie większym zmianom. Z innych papierów jedynie Tepege poprawia się na kursie. — Na ogół ruch silniejszy przy tendencji utrzymanej.

W walutach i dewizach zastój.

Na pogiełdziu tendencja utrzymana, ruch słaby. Płacono za Jaworzno po (25) 8.—, drobne 8.75, Lokomotywy 0.55—0.56.

Cedułа kursowa giełdy krakowskiej

22 czerwca 1925	Transakcje w złotych	
	dziś	19/VI
Pol. Bank przem. I—VIII	0·24—0·25	0·24—0·25
Bank Hipoteczny I—VIII	—	—
„ Małopolski	—	0·28
Ziem. Bank kred. I—IX	—	—
Powsz. Bank kred. I—V	—	—
Bank zw. sp. zar. I—XI	—	—
Pol. Tow. handlowe I—V	0·19	—
Impex I—V	—	—
Pharma I—III	0·55—0·60	—
Polski Glob I—IV	—	0·20
Żegluga Polska I—III	—	—
Zieleniewski I—IV	9·40	9·40—9·45
Cegielski I—IX	1[illegible]·00	—
Trzebinia I—IV	0·30	—
Pocisk I—III	—	—
Parowozy I—III	—	—
Automotor I—II	—	—
Górka I—III	11·00—11·25	—
Siersza I—IV	—	2·05
Tepege I—IV	0·80—0·85	0·70
Polska Nafta I—III	—	0·23
Pokucie I	—	0·18
Pezet I—IV	—	—
Strug I	—	—
Niemojowski I	—	—
Tłuszcze Trzebinia I—II	—	—
Azot	—	—
Elektrow. Siersza I—IV	—	0·17
Ćmielów I—II	—	0·35
Krakus I—VI	0·[illegible]6	0·55
Chodorów I—V	2·95—3·00	2·90—2·95
Chybie	4·00—4·05	3·90
A. Piasecki	1·10—1·20	—

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 22 czerwca 1925 r.

AKCJE:	W złotych Transakcje
Bank Handlowy	—
Bank Zw. Sp. Zar.	7·[illegible]0
Cegielski	0·35
Parowozy	0·46
Starachowice	1·57
Zieleniewski	9·25
Żyrardów	7·2[illegible]
Haberbusch	5·8[illegible]
Spirytus	2·18
Nobel	1·65

Zurych, 22 czerwca. PAT. Zamknięcie giełdy. Paryż 23.95, Londyn 25.03,, Nowy Jorok 5.15, Belgja 23.90, Włochy 19.32, Hiszpanja 75¼, Holandja 206.60, Berlin 1.226, Sztokholm 137¾, Oslo 87½, Kopenhaga 98¾, Sofja 375, Praga 15.25,, Warszawa 98.87, Budapeszt 0.724, Białogród 890, Ateny 840, Konstantynopol 273, Helsingfors 13.00, Buenos Aires 207½. Tendencja niepewna.

Informacje przemysłowe i handlowe

Z TARGÓW ŁÓDZKICH. Na targach łódzkich wyrobów bawełnianych nie odczuwano w pierwszej połowie bieżącego tygodnia większego ożywienia. Spodziewają się jednak fabrykanci i hurtownicy przyjazdu kupców z dalszych dzielnic Polski w niedługim czasie. Sezon zimowy, jak się spodziewają kupcy, będzie niezwykle ożywiony, a głównie zakupy czynić będzie Rosja, nietylko dla siebie, lecz również dla Persji i Mandżurji, gdzie również towary łódzkie cieszyły się „znacznym popytem. Ostatnio nadeszłe wiadomości z Liverpoolu o dużych upałach w Texas, które mogą przyczynić się do znacznego pogorszenia zbiorów bawełny, wywołały zwyżkową tendencję bawełny. Na targu wełnianym zastój. Pokrycie zupełnie indywidualne dzięki minimalnemu ruchowi w tej branży. Ceny kształtowały się następująco: bostony: (26) zł 6.20 za metr (30) — 8.25—8.30 za metr; gabardina (26) — 9.85; gabardina (30) — 11.65; ryps (24) — 9.05—10.35; ryps (30) zł 15.20—25.00; popelina wełniana zł 6.20—6.50 za metr.

Na targach towarów czesankowych okres przejściowy. Ceny oraz warunki pokrycia pozostały niezmienione. Na targu dyskontowym odczuwano bardzo silny brak gotówki, przyczem poszukiwano weksli pierwszorzędnych, które można było zdyskontować po 2½—3%. Za portfel, mniej pewny, żądano od 4—5%.

PRZEWÓZ ZWIERZĄT I WYROBÓW ZWIERZĘCYCH PRZEZ CZECHOSŁOWACJĘ. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie otrzymała z ministerstwa przemysłu i handlu wiadomość, iż czechosłowackie ministerstwo rolnictwa zniosło w odniesieniu do Polski zakaz dowozu względnie przewozu zwierząt wszelkich gatunków z wyjątkiem koni, osłów i mułów, wszelkich części odpadków i surowców z przeżuwaczy, dalej suchych pasz, słomy i innych podściółek i nawozów, wkońcu używanych stajennych narzędzi i uprzęży, starych ubrań, obuwia i szmat.

ILE WEKSLI ZAPROTESTOWANO W CIĄGU KWIETNIA R. B. W kwietniu r. b. na ogólną sumę 150.253 tys. zł., płatnych w tym miesiącu we wszystkich oddziałach Banku Polskiego, oddano weksli do protestu 40.405 tys. zł, czyli 2.7 proc. Jest to znaczne polepszenie w stosunku do poprzednich miesięcy, gdyż procent weksli zaprotestowanych wynosił w styczniu 5.2 proc., w lutym 4.3 proc., w marcu 3.4 proc., stwierdzić więc można stały spadek odsetka weksli protestowanych.

W Warszawie na 45.529 tys. zł płatnych weksli zaprotestowano 1.411 tys. zł., czyli 3.1 proc., w Poznaniu na 30.723 tys. zł zaprotestowano 194.3 tys. zł (0.6 proc.), we Lwowie na 11.490 tys. zł zaprotestowano 150.2 tys. zł. (1.3 proc.), w Łodzi na 8.105 tysięcy złotych zaprotestowano 551.7 tysięcy złotych (6.9 procent), w Krakowie na 6.708 tysięcy złotych zaprotestowano 184.4 tys. złotych (2.7 proc.), w Katowicach na 4.266 tys. zł zaprotestowano 65 tys. zł (1.5 proc.) i t. d.

KONJUNKTURY EKSPORTOWE DO GRECJI. Na targach greckich istnieje obecnie silne zapotrzebowanie na wszelkiego rodzaju wyroby gotowe, manufakturę, zapałki, wyroby szklane i porcelanowe, narzędzia precyzyjne, fabrykaty przemysłu metalowego, zabawki i t. p. Przemysł polski nienazbyt silnie interesuje się dość pojemnym rynkiem greckim. Należy zaznaczyć, że na rynku tym z powodzeniem moglibyśmy konkurować z firmami zagranicznemi, co do niektórych towarów, znajdujących się w Polsce w obfitości, jak np. wyroby drzewne, koszykarskie, niektóre gatunki manufaktury i t. p. Przemysłowcy czescy i niemieccy zabiegają silnie o grecki rynek zbytu z wielu względów korzystny; wartoby, aby Polska nie zaniedbywała tej stosunkowo dobrej okazji do zwiększenia eksportu.

ILOŚĆ BEZROBOTNYCH W POLSCE W PIERWSZYCH DNIACH CZERWCA. Według informacji państwowych urzędów pośrednictwa pracy, ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 30 maja do 6 czerwca 1925 r. wykazuje ogólną przybliżoną liczbę 172.730 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba ta spadła o 410 osób.

Większą ilość bezrobotnych zatrudniły następujące miejscowości: Łódź — 200 robotników w miejscowych fabrykach, Kielce — 750 robotników wskutek uruchomienia Suchedniowskiej fabryki odlewów, Lublin — 200 robotników przy robotach rolnych.

PRZYWÓZ MASZYN NIEMIECKICH DO POLSKI. Wobec możliwej wojny celnej z Niemcami uprzytomnić sobie należy, że jednym z najsilniejszych argumentów, jakiemi rząd polski operuje w rokowaniach z delegatami Niemiec, jest zamknięcie granic przed przywozem maszyn niemieckich do Polski. Dotychczas Polska, mimo wewnętrznego kryzysu przemysłowego, a co zatem idzie, słabych dążności do czynienia inwestycyj, była największym odbiorcą zagranicznym maszyn niemieckich. W roku 1924 według urzędowej statystyki niemieckiej, Polska importowała z Rzeszy maszyn za 26.8 miljonów marek złotych, tj. 15.4 procent ogólnego wywozu maszyn niemieckich. Zatem utrata rynku polskiego byłaby dla niemieckiego przemysłu metalowego ciosem, równoznacznym z utratą zagranicznego terenu zbytu. Przemysłowcy niemieccy zdają sobie doskonale sprawę ze szkody, jaką ponieśliby, gdyby rząd niemiecki, idąc po linji interesów producentów węgla, zamknął dostęp polskiemu węglowi górnośląskiemu, co automatycznie mogłoby wywołać wysokie oclenie maszyn niemieckich. Wówczas konsument polski zmuszony byłby zakupy maszyn czynić w krajach nie-niemieckich.

IMPORT RYB I PRZEMYSŁ RYBNY W POLSCE. Wobec specjalnie tworzących się konsorcjów handlu ryb, mających na celu importowanie ryb z zagranicy, należałoby przynajmniej równolegle przyjąć pod uwagę możliwości własne, wynikające z cyfr następujących: ogólne spożycie ryb w Polsce wynosi 100.000 ton rocznie, z czego zalewie piąta część jest pochodzenia krajowego. — W tem 10.000 ton rocznie dostarczają wody śródlądowe na terenie Rzeczypospolitej, 6.000 ton sztuczne hodowle (stawy), oraz zaledwie 4.000 ton nadmorskie rybactwo przybrzeżne. Resztę zapotrzebowania, to jest blisko 80.000 ton, sprowadza Polska z zagranicy, co jest niemałem obciążeniem bilansu handlowego. Niezwykle mała cyfra ryb krajowych pochodzenia morskiego jest dowodem absolutnego niewykorzystania bogactw naturalnych morza, w których udział Polski w porównaniu do innych państw nadmorskich wynosi zaledwie jedną tysiączną część. Należy przytem zaznaczyć, że zapotrzebowanie na ryby w Polsce wzrasta z roku na rok i że konsumcja obecna nie dosięga norm przedwojennych.

OBNIŻENIE STOPY PROCENTOWEJ DLA KREDYTÓW EKSPORTOWYCH W NIEMCZECH. Niemiecki Golddiscontobank obniżył dla krydytów eksportowych swoją dyskontową stopę z 8 na 7 procent. Jednocześnie bank ten, jeden z najpotężniejszych banków w Niemczech pertraktuje z bankami prywatnemi o obniżenie prowizji pobieranej przez te banki od kredytów eksportowych ¼% miesięcznie na 1/6% miesięcznie, t. j. z 3 na 2%. W stosunku rocznym obniżenie to stanowi dalszy krok na drodze nowej niemieckiej polityki handlowej, zmierzającej do zdobywania rynków zbytu za wszelką cenę.

Rozwiązanie koncernu Stinnesa.

Przesilenie gospodarcze w Niemczech które ostatnio objawiło się w znacznej podaży akcyj przemysłowych na giełdach niemieckich, oraz pogłoska o trudnościach finansowych koncernów Stinnesa, Ottona Wolffa i w. i., obecnie wchodzi w stadjum krytyczne. Ogólnie liczą się z całkowitem rozwiązaniem koncernu Stinnesa, lecz równocześnie spodziewają się, że zostanie ono przeprowadzone bez najmniejszych wstrząśnień, gdyż, jak się wydaje, przedsiębiorstwa bankowe, które podjęły się tego zadania, zdołają zadość uczynić wszystkim przyjętym przez siebie zobowiązaniom. Na giełdzie tendencja była w związku z temi wiadomościami nawet nieco mocniejsza. Likwidacja koncernu Stinnesa zresztą nie będzie odosobnionym wypadkiem, gdyż spodziewają się rozwiązania całego szeregu wielkich niemieckich koncernów przemysłowych. Obok koncernu Wolffa mówią również o trudnościach finansowych pewnego wielkiego domu towarowego w Hamburgu, oraz o zachwianiu się Tow. doków okrętowych „Reicher i Spiegl". Pisma niemieckie stwierdzają, że w Niemczech istnieje utajone przesilenie gospodarcze i udowadniają to następującemi faktami: 1) przedsiębiorstwa przemysłowe nie dają dywidendy; 2) Koncerny powstałe w czasie inflacji napotykają na trudności finansowe; 3) Przedsiębiorstwa przemysłowe są unieruchamiane; 4) W handlu mnożą się wypadki niewypłacalności, zwłaszcza zaś w handlu włókienniczym; 5) Kredyt jest zachwiany, czego dowodem są ostatnie zajścia na giełdzie.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Przewodnik handlowy i informacyjny po Krakowie

Wymienione firmy polecamy naszym Czytelnikom.

NOWY ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW OSOBOWYCH

ważny od dnia 5 czerwca 1925 r.

ODCHODZĄCYCH ZE STACJI KRAKOWSKIEJ

Odjazd z Krakowa do	Godzina	Przyjazd	
Warszawy Z. (sezon)	0·30	**Warszawa**	8·19
Wiednia	0·50	**Wiedeń** (Poł. do Szwajcarji	11·31
Lwowa (Bukaresztu)	2·20	**Lwów**	8·20
Zakopanego	2·35	**Zakopane**	8·00
N. Sącza p. Tarnów	2·50	**Nowy Sącz**	6·44
Krynicy (sezon)	2·50	**Krynica**	9·07
Niepołomic (sezon)	4·10	Niepołomice	5·20
Piotrowic, Katowic	4·20	Piotrowice	8·33
Lwowa (Poł. do N. Sącza)	6·35	**Lwów**	12·35
Katowic Z.	7·00	Katowice	9·33
Piotrowic	7·12	Piotrowice	11·34
Zakopanego	7·30	**Zakopane**	12·50
Lwowa	7·50	Lwów	17·20
Oświęcimia p. Skawinę z Krakowa-Płaszowa	8·10	Oświęcim	10·20
Wieliczki	8·20	Wieliczka	8·52
Warszawy Z.	8·45	Warszawa	19·50
N. Sącza via Sucha	8·50	N. Sącz	16·10
Kocmyrzowa z Grzegórzek	9·20	Kocmyrzów	10·22
Poznania Z. przez Katowice	10·05	Poznań	22·00
Żywca	10·20	Żywiec	14·59
N. Sącza p. Tarnów	11·05	N. Sącz p. Tarnów	16·45
Krynicy	11·05	Krynica	20·00
Lwowa	11·45	Lwów	22·00
Lwowa	13·15	**Lwów**	19·05
Katowic	13·30	Katowice	16·13
Zakopanego-N. Sącza	13·30	Zakopane	20·25
Kocmyrzowa	13·40	Kocmyrzów	14·53
Wieliczki	13·50	Wieliczka	14·22
Słotwiny-Brzeska (w soboty)	14·00	Słotwina-Brzesko	15·47
Warszawy Z.	14·10	**Warszawa**	21·40
Oświęcimia p. Skawinę	14·10	Oświęcim	16·35
Piotrowic	14·20	Piotrowice	18·50
Niepołomic	14·30	Niepołomice	15·27
Przemyśla (Poł. do N. Sącza)	15·25	Przemyśl	22·27
Trzebini	16·15	Trzebinia	17·50
Słotwiny-Brzeska (codziennie prócz sobót)	16·25	Słotwina-Brzesko	18·21
Katowic (Berlina)	16·50	**Katowice**	18·40
Wiednia z Bielska posp.	17·55	Wiedeń	6·15
Bielska (Cieszyna)	17·55	Bielsko	22·06
Gdańska	19·00	**Gdańsk**	9·55
Katowic	19·15	Katowice	21·48
Warszawy	19·15	Warszawa	9·00
Bochni	19·20	Bochnia	20·33
Warszawy Z.	19·30	Warszawa	5·35
Nowego Sącza	19·30	Nowy Sącz	2·55
Rozwadowa	20·05	Rozwadów	2·50
Wieliczki	20·10	Wieliczka	20·52
Kocmyrzowa z Grzegórzek	20·08	Kocmyrzów	21·10
Lwowa	20·50	Lwów	6·15
Bielska-Cieszyna	21·15	Bielsko	0·46
		Cieszyn	2·10
Łodzi	21·45	Łódź	6·40
Poznania przez Katowice	22·20	**Poznań**	6·30
Krynicy i N. Sącza	22·25	Krynica	6·45
Lwowa	23·20	Lwów	9·50
Zakopanego	23·35	Zakopane	6·35
Warszawy	23·55	Warszawa	7·58

PRZYCHODZĄCYCH DO STACJI KRAKOWSKIEJ

Przyjazd do Krakowa z	Godzina	Odjazd	
Lwowa	0·22	Lwów	8·20
Piotrowic	1·48	**Piotrowice**	22·30
Wiednia	1·48	**Wiedeń**	14·20
Warszawy (sezon)	2·08	**Warszawa**	18·15
Łodzi	5·06	Łódź	20·30
Krynicy przez Tarnów	5·30	Krynica	20 50
Zakopanego	5·40	Zakopane	23·00
Poznania	5·58	**Poznań**	21·25
Warszawy	6·15	**Warszawa**	22·40
Słotwiny-Brzeska	6·30	Słotwina	4·45
Lwowa	6·43	Lwów	20·55
Nowego Sącza przez Chabówkę	6·50	Nowy Sącz	23·20
Kocmyrzowa-Grzegórz	6·55	Kocmyrzów	5·55
Dziedzic	7·20	Dziedzice	4·40
Wieliczki	7·22	Wieliczka	6·50
Rozwadowa	7·40	Rozwadów	0·05
Oświęcimia przez Skawinę	7·47	Oświęcim	5·20
Warszawy via Radom-Dęblin	8·15	Warszawa via Dęblin	17·25
Niepołomic	8·15	Niepołomice	6·15
Katowic	8·30	Katowice	5·52
Piotrowic	9·15	Piotrowice	4·55
Lwowa	9·45	Lwów	0·05
Gdańska	10·05	**Gdansk**	18·50
Cieszyna	10·40	Cieszyn	6·00
Wiednia	10·40	**Wiedeń** (do Dziedzic posp.)	22·50
Wieliczki	12·20	Wieliczka	11·48
Kocmyrzowa	12·30	Kocmyrzów	11·20
Katowic (Berlina)	12·50	**Katowice**	11·10
Lwowa	13·40	Lwów	3·25
Zakopanego	15·05	Zakopane	7·40
Skawiny	15·05	Skawina	14·17
Piotrowic	15·15	Piotrowice	11·22
Tarnowa-Krynicy	15·45	Tarnów	13·48
Katowic	16·05	Katowice	13·45
Lwowa (Bukaresztu)	16·15	**Lwów**	11·15
Warszawy	16·43	Warszawa	6·00
Niepołomic	17·00	Niepołomice	16·00
Lwowa	17·25	Lwów	7·40
Wieliczki	18·45	Wieliczka	18·15
Kocmyrzowa do Grzegórzek	19.00	Kocmyrzów	18·00
Piotrowic	19·15	Piotrowice	14·35
Nowego Sącza przez Chabówkę	20·20	Nowy Sącz	13·05
Poznania przez Katowice	20·37	Poznań	8·40
Przemyśla	20·50	Przemyśl	14·00
Zakopanego	21·00	**Zakopane**	15·50
Katowic	22·10	Katowice	19·45
Lwowa	21·48	**Lwów**	15·25
Żywca	22·50	Żywiec	18·30
Warszawy	23·05	**Warszawa**	15·30
Zakopanego (sezon)	23·20	**Zakopane**	18·20
Krynicy (sezon)	23.47	**Krynica**	17·30

UWAGA: Wyrazy, wydrukowane tłustym drukiem, oznaczają pociągi pospieszne.
Z. oznacza odjazd z dworca Zachodniego.
Za ewentualne zmiany nie bierze się odpowiedzialności.
Przy pociągach kursujących w czasie od 5 czerwca do 30 września dodano w nawiasie sezon.

Przedruk w niniejszym układzie wzbroniony.

Szan. Czytelników prosimy przy zakupach uwzględniać firmy ogłaszające się w „N. Reformie"

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.